

ŁÓDZKIE GAZETKI 15 groszy

WIECZORNE

Numer pojedynczy 15 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

Wygórowane pretensje Niemiec.

Sprawa odszkodowania za zakłady chorzowskie.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 4 grudnia. Delegacja niemiecka rokująca w sprawie zakładów chorzowskich przedstawiła wczoraj rządowi polskiemu pretensje Niemiec z tego tytułu w sumie 50 milionów marek złotych. Zaznaczyć należy, że w swoim czasie komisja do spraw odszkodowania ustaliła wartość zakładów chorzowskich na 8 i pół miliona marek złotych.

Łoła obcięty mu głowę.

Lekkomyślny miodzieniec.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 4 grudnia. We wsi Powsin stacji kolejki wilanowskiej w dniu wczorajszym usiłował wskoczyć do pędzącego pociągu letni Adam Czaczak. Zawiesiwszy się jakąś poręcz jechał w tej pozycji kilka kroków, wreszcie wpadł pod koła wagonów, które obcięły mu literalnie głowę.

Wygórowane ceny masła.

(Od wł. korespondenta).

Warszawa, 4. 12. Z polecenia Komisji rządowej m. Warszawy spisano 200 protokołów pociągnięto do odpowiedzialności sądowniczej wszystkich prawe sprzedawców masła w Warszawie za pobieranie wygórowanej ceny. Zaznaczyć należy, że wbrew ustalonej cenie 8 zł. 40 gr. w Warszawie nawet można otrzymać kilograma masła.

Liczba bezrobotnych w Łodzi wzrosła o 760.

Natomiast w Warszawie zmniejszyła się o 90.

Warszawa, 4 grudnia. Jak donieśliśmy liczba bezrobotnych w ciągu listopada zmniejszyła się o 3.981 osób i wyniosła w całym państwie w ostatnim tygodniu ubiegłego miesiąca 200.567 osób.

W poszczególnych miastach liczba bezrobotnych w ciągu listopada wzrosła: w Łodzi o 760, Piotrkowie — 295, Częstochowie — 138, Kaliszu — 138, Ostrowie — 680 i w Poznaniu — 755.

Zmniejszyła się natomiast w Warszawie o 90, w Sosnowcu — 777, Białymstoku — 1181, w Łomży — 517 itd.

Groźba strajku powszechnego w górnictwie polskiem.

W dniu 8 grudnia staną kopalnie, jeżeli żądania górników nie zostaną uwzględnione.

Sosnowiec, 4. 12. Rada zjazdu przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego zawiadomiła socjalistyczny związek górników, że uważa podwyżkę płac dla górników za nieaktualną. Socjalistyczny związek odpowiedział, że domaga się w dalszym ciągu podwyżki płac od 1 grudnia. W dniu 8 grudnia w Dąbrowie Górniczej odbędzie się kongres delegatów wszystkich związków górniczych z Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego, Chrzanowskiego i Górnego Śląska, na którym zapadnie uchwała co do dalszego postępowania górników. Jeżeli przemysłowcy oświadczą, że się nie zgadzają na podwyżkę zarobków i nie dadzą odpowiedzi w tej sprawie do dnia 8 grudnia, to w dniu tym w Dąbrowie ma być proklamowany powszechny strajk wszystkich robotników górniczych.

48-godzinny strajk demonstracyjny pracowników piekarskich. Zaczyna się dzisiaj, kończy — w poniedziałek.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 4 grudnia. W związkach zawodowych pracowników piekarskich proklamowano 48-godzinny strajk demonstracyjny dla poparcia żądania skasowania pracy nocnej w piekarniach. Strajk rozpocznie się dziś wieczorem i trwać będzie do poniedziałku włącznie.

Kiermasz „Kropki Mleka“ w Grand-Kinie.



P. wojewoda paszezoit przecina wstęgę, otwierając w ten symboliczny sposób „Kiermasz“.



Widok „sali podwieczorkowej“, dla publiczności zwiedzającej „Kiermasz“.

Skrucha ks. Oraczewskiego i powrót na łono kościoła.

Z Warszawy donoszą: Wielkie wrażenie zrobiło tu oświadczenie, jakie złożył w kurji metropolitalnej ks. Stanisław Oraczewski, który, jak wiadomo, po wypadkach majowych złożył saknie duchowne, brzmi następująco: „Oświadczam, że jestem i pragnę pozostać wietnym synem kościoła katolickiego. Przeciw dogmatom i moralności chrześcijańskiej nie występowałem, a w stosunku do Ojca świętego i wogóle do wszystkich biskupów katolickich zawsze byłem z największą czcią. Wystąpienie moje było na tle doznanej krzywdy osobistej, ale po zreflektowaniu się uznaje je za niewłaściwe. Tytuł mojej prelekcji „Dlaczego przestałem być księdzem“, był użyty nie przeze mnie, lecz organizatorów odczytu. Pragnę odtąd gorliwie pracować dla kościoła katolickiego. Powyższe oświadczenie składam świadomie dla ogłoszenia go w piśmie.“

Podpisany: Ks. Czesław Oraczewski.
Ks. Oraczewski odbywa obecnie pokutę w jednym z klasztorów.

Rząd polski nie przyjmie drugiej raty pożyczki dillonowskiej.

(Od włas. korespondenta).
Warszawa, 4 grudnia. W kołach finansowych mówią, że dom bankowy Dillona w Nowym Jorku wyraził gotowość wypłacenia skarbowi polskiemu drugiej raty pożyczki zaciągniętej w swoim czasie przez rząd p. Grabskiego. Rata ta wynosi 15 milionów dolarów. Jak słychać rząd polski odmówił przyjęcia tej raty z powodu zbyt wysokiego oprocentowania.

Giełda.

Pierwsza przedg. warszawska.	
Londyn	43,58
Nowy-Jork	8,98
Paryż	34,20
Szwajcaria	173,57
Druga przedg. warszawska.	
Dolar w obrotach prywatnych	8,99
Pierwsza przedg. gdańska.	
Warszawa	57,10
Złoty	57,25
Dolar	5,15
Przekaz na Warszawę	8,99

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-iej efektów po kursie — 8.96.
Prywatnie dolar w żądaniu 9,01
W płaceniu 9,00
Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Równowaga budżetu --

to kamień węgielny sanacji walutowej.

Dla pokrycia dotychczasowych deficytów potrzeba nam 250 milionów złotych.

Dalsze rady profesora Kemmerera.

Zdaniem prof. Kemmerera wszelka reforma waluty i finansów winna opierać się na równowadze budżetu. Dlatego

budżet jest punktem wyjścia wszelkiej sanacji.

Prof. Kemmerer widzi główne niebezpieczeństwo dla naszego życia państwowego w deficycie budżetowym i w groźbie dalszej emisji.

Stwierdza, że „najbardziej szkodliwym czynnikiem naszej obecnej waluty polskiej i najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla jej stabilizacji

jest wielki obieg biletów zdawkowych, które nie mają żadnego pokrycia w złocie oraz wszelka dalsza ich emisja, która nie miałaby dostatecznych zabezpieczeń ustawowych”.

„Polska znajduje się w próżni okresu poprawy finansowej i ekonomicznej i nie powinna narażać swych szans rozpoczęcia długiego okresu dobrobytu przez dalsze stosowanie najniebezpieczniejszej ze wszystkich polityki finansowej”.

Prof. Kemmerer zaleca stopniowe wycofanie państwowych biletów zdawkowych i przeznaczenie na ten cel specjalnych źródeł dochodów.

Jak wiadomo obecny rząd ustawą z 22 października 1926 roku w sprawie uregulowania obrotu pieniężnego pośzedł za powyższą radą i przeznaczył

wpływy z akcyzy cukrowej w kwocie 12,600,000 zł. rocznie na stopniowe wycofanie biletów zdawkowych począwszy od 1 lipca 1927 roku. Zarazem postanowił, że ogólna suma obrotu biletów państwowych, oraz bilonu twardego nie może

w żadnym razie przekroczyć kwoty 460 milionów złotych, t. j. obrotu z chwili wydania tej ustawy. Ponieważ jednak ustawa z 22 października 1926 roku

może być zmieniona każdej chwili późniejszą ustawą czy dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, które mogą w razie potrzeby podwyższyć wysokość biletów zdawkowych, więc gwarancje

nie są same przez się dostateczne, by raz na zawsze wykluczyć niebezpieczeństwo inflacji.

Niebezpieczeństwo takie wyklucza dopiero rzeczywista równowaga budżetowa, osiągnięta na poziomie wydatków państwowych, odpowiadających dekretem.

Prof. Kemmerer stwierdza dalej, że „dzięki brąkom

systemu rachunkowego, trudnym jest ściśle określić sytuację, w jakiej się znajduje skarż państwa w chwili obecnej, jednakże wydaje się, że wytworzyły się warunki wyjątkowo dobre, aczkolwiek nie są zbyt poważne, to jednak wymagają

szybkiego działania zanim wzrosną do rozmiarów trudnych do opanowania.

Ostatnie dane wskazują, że suma bieżących zobowiązań

przewyższa sumę 200 milionów złotych nie licząc biletów skarbowych, znajdujących się w obiegu”. Według prof. Kemmerera „zestawienie skarbowe na dzień 1 sierpnia 1926 roku wykazało

deficyt 85 milionów złotych w rachunkach kasy rządowej”.

Nadto następujące zobowiązania krótko-terminowe, nie są w chwili obecnej pokryte: fundusze potrącone na rachunek samorządów, trzymiesięczne

obligacje skarbowe oraz różne pożyczki stabilizacyjne, razem w kwocie:

177 milionów.

Prof. Kemmerer wypowiada opinię, że „dla pokrycia (ubiegłego) deficytu i bieżących zobowiązań skarbu potrzebna będzie suma około

250.000.000 zł.

które zapewni jednocześnie niezbędną rezerwę gotówkową”.

Krwawe napady bandytów w Warszawie nie ustają.

Ujęto trzech opryszków.

Z Warszawy donoszą:

Późnym wieczorem wrócił wczoraj z Warszawy do Jabłonnym mieszkańiec tamtejszy Józef Okrzeja. Na Starem Bródnie w ul. Białołęckiej opadło go nagle trzech drabów.

Ujawszy Okrzeję pod ręce zaprowadził go pod parkan kolejowy. Tam jeden z napastników uderzył go pięścią między oczy tak silnie, że Okrzeja upadł na ziemię

zalaną krwią i stracił przytomność.

Kiedy wreszcie przyszedł do siebie, stwierdził z rozpaczą, że bandyci zrabowali mu

275 zł., pałto i kapelusz.

Okrzeja dowiółk się do 25 komisariatu policji

Z Warszawy donoszą:

Rząd opracował dwa nowe rozporządzenia, do tyczące prasy.

Rozporządzenie tymczasowe dotyczy nietyki prasy, ale i przemówień publicznych i wogóle wszelkiego świadomego, rozszerzania wiadomości nieprawdziwych, mogących szkodliwie państwu (rozmówki w tramwaju, przy pół-czarnej i t. p.).

Paragraf 1 projektowanego rozporządzenia głosi: Kto świadomie rozpowszechnia wiadomości nie prawdziwe lub przekręcone, mogące wyrządzić szkodę państwu, choćby to była pogłoska, karany będzie

aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 1000 zł. lub jedną z tych kar.

Nowe projekty ograniczające wolność słowa.

Specjalne trybunały dla spraw prasowych ferować mają wyroki w ciągu 8 dni.

Dalsze paragrafy dotyczą przemówień publicznych i drąsy. Kto zatem dopuści się czynu sformułowanego w art. 1 publicznie lub w druku, karany będzie aresztem do

6 miesięcy i grzywną do 5000 zł. lub jedną z tych kar. Jeśli ktoś publicznie lub w druku dopuścił się tego czynu, w odniesieniu władz państwowych lub urzędników państwowych będzie karany

więzieniem do 1 roku i grzywną od 500 do 5000 zł. lub jedną z tych kar.

Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia wiadomości o niebezpieczeństwach, groźących państwu co do jego stanu zewnętrznego lub wewnętrznego (ustrój konstytucyjny lub społeczny), będzie karany

więzieniem od 1 miesiąca do dwóch lat i grzywną od 1000 do 10000 zł. lub jedną z tych kar. Jeżeli przewinienia dokonane zostały wskutek niedbalstwa, to winny karany będzie aresztem od 1 tygodnia do 3 miesięcy i grzywną do 5000 zł. lub jedną z tych kar.

Jeżeli skutkiem rozszewiania tych pogłosek i zaburzenia publicznego

lub przeciwdziałanie władzy, to przy okolicznościach łagodzących winny będzie karany więzieniem do 1 roku i grzywną do 5000 zł., a w wypadkach cięższych

więzieniem od 3 miesięcy do 3 lat i grzywną od 2000 do 15000 zł.

Znieważli Marszałka Polski, marszałków Senatu, premiera ministrów i kierowników ministerstw, prezesa Sądu Najwyższego, prezydenta Tryb. Adm., prezesa Najwyższej

Kontrolli Państwa, wojewodów, kierowników województw, dowódców korpusów i generałów stopniach równorzędnych lub wyższych, będą z urzędu wówczas, jeżeli znieważa poproszonym została podczas lub z powodu pełnienia

obowiązków służbowych. Na zarzuty, czynione Prezydentowi Rzeczypospolitej

dowód prawdy jest niedopuszczalny. Nowy dekret oddaje całą egzekutywę w sądów.

Sąd na wniosek prokuratora może wydać nakaz karny.

Jeśli uzna, że karę można ograniczyć do karę zbawienia wolności do 3 miesięcy i do grzywny oraz do konfiskaty druku i jeśli uzna, że prawo jest dostatecznie wyjaśnione.

Nakaz karny zastępuje akt oskarżenia. Sąd, wydając wyrok, nie jest związany oznaczoną nakazem karnym.

Rozprawy w sprawach objętych tym rozporządzeniem, mają sady wyznaczać na termin nie dłuższy niż 8 dni.

To samo stosuje się w wypadku odroczenia przerwy rozprawy.

Wnieście sprzeciwu przeciw nakazowi nemu lub zaskarżenie wyroku nie wstrzymuje ścigania grzywny.

„Kary aresztu nie można jednak wykonywać przed prawomocnością orzeczenia”.

Druga ustawa reguluje całokształt spraw prasowych i oparta jest na ustawodawstwie prasowym austriackim, niemieckim i rosyjskim. Ustawa wprowadza nowość, wzorowaną na ustawie niemieckiej, mianowicie

redaktorów odpowiedzialnych za poszczególne działy.

Sprostowania urzędowe muszą być drukowane na pierwszej stronie.

Aktu oskarżenia i szczegółów śledztwa nie wolno drukować. Za przestępstwo z tego paragrafu grozi kara

6 tygodni aresztu i grzywny do 5.000 zł. Glorifikowanie skazanego i pozbawienie wolności będzie karane aresztem do 6 miesięcy. Redaktor odpowiedzialny, jeśli wyda autograf odpowiada do 1/4 kary.

Orzecznictwo we wszystkich sprawach prasowych należy do sądu.

Wszystkie rozprawy prasowe odbywać się mają w terminie do dni 8-miu.

Termin ten dowodzi, iż przestępstwa prasowe karane będą w trybie doraźnym.

Tajemnicza zbrodnia na chłopskim weselu.

W ciemnej, zatłoczonej izbie zastrzelono dwu włościan.

Z Lublina telefonują:

Tajemniczej zbrodni dokonano nocy ubiegłej na weselu chłopskim we wsi Starawica pod Lublinem.

Żenił się jeden z zamożniejszych włościan. Na wesele stawili się cała wieś. Około północy w zatłoczonej izbie

wybuchła kłótnia, a potem bójka. W pewnej chwili ktoś zgasił światło. Zaledwie zrobiło się ciemno

padły dwa strzały rewolwerowe i rozległy się przeraźliwe okrzyki.

Gdy po chwili zapalono światło, ujrano leżących na ziemi gospodarzy Stanisława Rokosia i Piotra Fatała.

Rokoś, trafiony kulą w serce,

już nie żył, Fatała dogorywał.

Kto strzelił, niewiadomo. Wiadomo tylko, że zajęcie miało podkład romantyczny.

W Starawicy mieszkał bogaty włościan Jan Dąbski, który pragnął ożenić się z biedną ale ładną dziewczyną Heleną Dziubówną. Ta jednak ani słysząc o tem nie chciała i

unikala jego widoku.

Gdy spotkali się na weselu, Dąbski usiłował na kłótnię Dziubówną do fańca. Stąd powstała bójka, a następnie padły dwa tajemnicze strzały.

Odszukaniem mordercy zajęła się policja lubelska.

TEATR MIEJSKI.

Gdybym chciała...

Komedja w 3 aktach Pawła Géraldy'ego i Roberta Spitzera.

Niefraobliwie ujęty i opracowany problem zagadki duszy kochającej, która pragnie nietyki holdu duchowej miłości od mężczyzny, ale i zmysłowego uznania swego wdzięku niewieściego, to treść bezpretensjonalnej komedji spółki autorskiej Géraldy'ego i Spitzera.

Gra artystów stała na wysokim poziomie i dzięki temu zostały odpowiednio podkreślone dobre momenty, a zatuszowane słabsze. Całość bawiła publiczność, głównie dzięki doskonałej grze p. Grolickiego w roli Filipa, który pokazał nam wczoraj że w rozwoju swego talentu nie doszedł jeszcze do punktu kulminacyjnego. Reszta artystów p. Ziombiński jako Berthier, p. Fabiński w roli Pano na, p. Krotke jako Rene, p. Horecka w roli Marcell p. Zeromska jako Ludwika, a przede wszystkim p. Grylowska w roli Zemienny przyczynili się, zgodnie do uświetnienia wczorajszego widowiska. Reżyserja p. Szpakiewicz i dekoracje p. Mackiewicz bez zarzutu.

Związek tramwajarzy wydał odezwę do ogółu pracowników.

Jutro zapadnie decyzja w sprawie strajku przed świętami.

Łódź, 4 grudnia. Wskutek nieustępliwego stanowiska dyrekcji K. E. L. wobec żądań tramwajarzy związek

wydał w dniu dzisiejszym odezwę, w której uzewnętrznia postępowanie dyrekcji.

Wedle tej odezwę irewkencja na tramwajach w ciągu ostatniego półrocza

wzrosła niemal o 100 proc.

a akcje na rynku giełdowym także o tyle. Więc jakkolwiek akcjonariusze nie otrzymują dywidendy, to jednak

małatek ich rośnie w akcjach.

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.

— DZIŚ —

„Kwiat Nocy”

Wzruszający dramat tylosawy w 8-u aktach.
W roli głównej **POLA NEGRI**
Nad program „Gdzie Go Nie Posiejiesz Tam Wyrósnie”.

UWAGA: W soboty i w dniu świąteczne ceny miejsc: Balkon 80 gr. I m. 70 gr. II m. 50 gr. III m. 30 gr. W dniu powszednie ceny miejsc zwykłe.
Sala dobrze ogrzana. Sala dobrze ogrzana.

Dokończenie tabeli wyników losowania

Wielkiej Loterii Fantowej „Sienkiewiczówki”.

Dalsze wygrane padły na następujące numery.

265086 408412 234098 475659 304334 393936 435482
835067 414262 411256 15674 68123 50517 429764
64231 122892 283846 336116 124677 218157 360429
372028 468855 59296 173613 251718 274955 53444
158859 71523 90839 460294 452972 63643 417824
218373 89241 134422 313673 124931 134077 102546
379475 38908 57254 427438 220283 458763 38360
216502 469210 888074 380404 50267 130955 10527
117536 162872 231612 22867 65252 261480 452734
12644 117587 97144 29254 422845 212779 26161
480567 410485 78336 92998 497057 12536 290147
108489 446384 414693 114590 290997 89562 79095
60114 326643 140301 426132 112677 351489 373466
1383731 260495 57799 116958 141077 206029 264

340163 249319 87184 455735 60315 142922 268370
5850 382848 8345 95120 82767 82048 355996 118157
419847 27445 59109 76394 142493 300489 323733
376645 246507 182974 33190 83252 231637 189030
104815 91011 55161 206688 70373 294617 243792
38433 64565 380153 426665 96981 124774 123775
236730 64070 348303 55013 126016 74797 365698
121140 461501 312041 265886 346603 344398 13472
5066 49911 23544 365765 74116 410336 446886 31806
50214 230122 220073 158869 493363 388069 377207
416998 15144 22923 84243 42020 411472 239813
94008 95586 102589 497256 235407 49500 458941
1912 103248 144094 25275 62553 81156 95186 338349
499250 106950 395790 62665 256093 173852 167848.

Na palcach, cichutko, Kroczy za nami śmierć.

Apopleksja grozi każdemu, kto przekroczył czterdziestkę.

Alkohol i nikotyna są truciznami dla apopleksji. Zły wpływ zaś herbaty i kawy jest przesadzony.

Która z naszych Czytelniczek otrzyma palmę pierwszeństwa?



No. 13.

No. 14.



No. 15.

No. 16.

Podobną, uważaną za najpiękniejszą, należy wyciąć wraz z numerem i do dnia 20 grudnia złożyć w redakcji, (Zawadzka 1).

Apopleksja ma w sobie coś tajemniczego przywodzi na myśl śmierć nagłą. Ludzkie życie na skutek ataku sercowego, czy innego krwotoku uważa nieraz za atak apoplektyczny. W medycynie jednak apopleksja nazywa się tak zwany atak mózgowy, który zalicza się do najważniejszych chorób i przyczyn śmierci.

Na 1000 ludzi przypada bowiem przeciętnie 6,7 proc. wypadków śmierci na apopleksję.

Co to jest apopleksja? Atak mózgowy, czyli apopleksja jest łagodną do stwierdzenia choroba, występująca skutkiem wylewu krwi z naczyń krwionośnych do mózgu.

Jak grom z jasnego nieba, albo też poprzedzone pewnymi zwiastunami przychodząca: utratą przytomności i bezwład, którym w cięższych wypadkach towarzyszy paraliż centrów oddechowych. W ciągu kilkunastu minut, godzin lub dni następuje śmierć.

Po powrocie do przytomności z ciężkimi skutkami jako skutkiem ataku w postaci paraliżu, w postaci paraliżów, których silność zależy od umiejscowienia krwotoku i wielkości uszkodzenia tkanki mózgu.

Jako dalszy refleks apopleksja wywołuje często zaburzenia duchowe, wrażliwość, a szczególnie załamania pamięci i inteligencji.

Mężczyźni prawie w dwójnasób częściej podlegają apopleksji od kobiet, szczególnie w starszym wieku. Cztery piąte wypadków apopleksji zdarza się po 40-ym roku życia, bardzo zaś rzadko w dzieciństwie.

Nieraz się mówi o budowie ciała predyspozycji do apopleksji: krepki figurze, krótkiej szyi, skłonności do zawrotu głowy, nadciśnienia krwi do głowy i t. d., ale trudno dość szczególnie inklinacji do apopleksji w tych typów.

Dziedziczna za to predyspozycja do arteriosklerozy odrazu można poznać. Ostry arteriosklerozy mózgu, która jak wołanie zwapnienie tętnic jest objawem starzenia się organizmu, jeszcze skleroza nerek, głównej art. serca.

Wiedźnięcie nerek wraz ze stwardnieniem naczyń, następuje często razem z arterioskleroza mózgu.

Największym szkodnikiem jednak jest tłuszcz. W wypadkach apopleksji przed 50-ym rokiem tam najprawdopodobniej tkwi przyczyna choroby.

Skoro system arterji mózgu jest już raz uszkodzony, niewinne pobudki mogą wywołać deklinację naczyń.

Jeżeli wywierają nacisk na arterie lub guzy w żyłach. Do nich należą forsowne wysiłki, podnoszenie ciężarów, silny kaszel.

nacisk brzucha przy obstrukcji żołądka gorąca kąpiel i t. d., pomijając, że przy nadciśnieniu w tętnach może przyjść atak apoplektyczny podczas spokojnego zachowania się, a nawet we śnie.

Dlatego też ludzie skłonni do apopleksji powinni prowadzić bardzo higieniczny tryb życia, unikając wszystkich wymienionych pobudek, pilnować regularności żołądka, jadać mało mięsa (wogóle zapomnieć o obfitych posiłkach), wystrzegać się płynów wogóle, a już bezwzględnie spirytualii pod kątem postacia.

Pół litra piwa albo pół butelki wina już jest niebezpieczne.

Najlepsza zupełna abstynencja.
Papierosy bez nikotyny.
Kawa bez kofeiny.
Długi nocny spoczynek z głową nieco wysoko na poduszkach ułożoną jest konieczny.

Zwracać szczególnie uwagę na zwiastuny apopleksji, jak zawroty głowy, bóle głowy, szum w uszach, mdłości, omdlenia, które są prawdopodobnie wywołane małym jak główka od szpilki wylewami krwi.

Racjonalny tryb życia jest ważniejszy od zwykle używanych preparatów jodowych, które mają niepożądany wpływ na organizm. Na wypadek ataku należy chętnie zostawić w spokoju — możliwie nie przenosić — w horyzontalnej pozycji, głowę nieco podniesioną, położyć kompres z lodu na czaszkę.

Dawniej często praktykowane duszenie nie krwią dziś rzadziej się stosuje.

Ważne znaczenie ma wyodróżnienie kieszonki i pęcherza.

Stany pochodne, szczególnie paraliż, wymagają cierpliwego pielęgnowania. Po paru tygodniach łóżka może chory ostrożnie przenieść się do fotela.

Lekkie masaże, elektryzacja, ciepłe okłady, powolne ruchy trzeba stosować pół roku przynajmniej a później kuracja w uzdrowiskach o umiarkowanie górskim klimacie i ciepłe kąpiele solankowe.

Ale znikoma zaledwie część pacjentów powraca do zupełnego zdrowia.

W. D.

Ostatni krzyk miłości.

Wtulona w kątek pustego przedziału pałacu Aubrey stara się zebrać spłoszone myśli.

Dzisiaj rano wstała pełna niecierpliwego oczekiwania. Mąż jej miał przyjechać po południu, aby spędzić z nią wieczór w swojej willi, gdzie wypoczywała od męczącego po zgiełkliwym życiu stolicy. I oto rano odczytuje list, który zgasił brutalnie jej radosny nastrój:

„Roboty mam więcej niż kiedykolwiek. Muszę przesiadzieć w biurze do ósmej wieczór. Zamiast obiadu, który zajął by mi wiele czasu, posiłkuję się sandwich'em i kawą. Przy tej skromnej uczcie, jak zawsze zresztą, będziesz razem ze mną, przysiadając swymi ślicznymi oczkami z martwego obrazka, co zdobi moje biurko...”

Miesiąc temu, gdy wyjechała na wieś, Lucjan serdeczny i stęskniony przyjechał dwa razy w tygodniu odwiedzać swą młodą żonę, ale od dwóch tygodni niepojawia się jej głęboka zmiana, jaką zauważyła w nim i w jego postępowaniu.

Dwukrotnie już te pilne sprawy nie pozwoliły Lucjanowi odwiedzić żony — listy coraz częściej i głębsza depresja, jakiej stał się powodem, wsadziły w serce pani Aubrey kroplę goryczy i niewiarę, to też pod pierwszym wrażeniem zrodziła się myśl...

— To niemożliwe. Lucjan ukrywa coś przedemną. Od chwili tej do powzięcia decyzji dzielił ją krok jeden. Chcąc zatem przekonać się, co absorbuje do tego stopnia Lucjana, najbliższym pociągiem wybrała się do Paryża, aby zaskończyć go w tem nielitościwym i przeciążającym pracą biurze. Lecz odczytując ponownie otrzymany rano bilecik, pożałowała nieopatrznie powziętej decyzji. Jak mogła nie odczuć serdecznej, tęsknej nuty w słowach, co tak kłiwie wyrażały pamięć o niej:

„Jedząc samotnie obiad, będę jednak z Tobą, patrząc na drogą fotografię, która zdobi moje biurko...”

Odosobnienie, w jakim żyła i nuda podstępnie jej widocznie to warjackie podejrzenie. Wyrzuca sobie w tej chwili impulsywność postępowania. Kiedy mąż pracuje, aby wnieść w jej życie dobrobyt i piękno, ona ubliża mu bezpodstawną nieufnością, opartą na nikłych pozorach. Lzy rozczulenia zakreśliły się w oczach pani Aubrey. Jeżeli jedzie do niego to po to jedynie, aby wnieść ze sobą radość i wytchnienie.

Samochód, który ją wiezie z kolei do biura Lucjana przeładowany jest wkrótce przysmakami. Dochodzi siódma. Pani Aubrey biegnie szybko długim korytarzem, u progu którego zatrzymała się winda, a wchodząc do gabinetu męża, żarliwie zmienionym głosem pyta:

— Czy pan Lucjan Aubrey?

— Kto to?

Lucjan podniósł wzrok i słowa zamarały na jego ustach.

— Skąd się tu wzięłaś, kochanie?

— Dostałam twój list dzisiaj rano — odpowiada Anna — wydał mi się taki smutny... Myśl o tem, że siedzisz tu sam przepracowany i znużony, była mi nie do zniesienia, chciałam, dzieląc twój samotny obiad, rozzerwać cię trochę.

— Ależ to niemożliwe. Delord jest obok w swym biurze, może wejść w każdej chwili.

W sercu Anny pod wpływem zakłopotania Lucjana, ożyły dawne podejrzenia.

— Dobrze, zjemy obiad u siebie, jeżeli wolisz, ale poczekam tu chętnie na ciebie i przyrzekam siedzieć cichutko, aby ci nie przeszkadzać w pracy.

Wtulona w głęboki fotel — Anna, udając, że czyta z zajęciem trzymaną w ręku książkę, obserwuje bacznie Lucjana. — W przeciągu dziesięciu minut skreślił za ledwie kilka słów, drżąc od złe hamowanego zdenerwowania.

— Poczekaj na mnie chwilę — rzekł w końcu — muszę porozumieć się z Delordem.

I to upewnia Annę. Samotny obiad. — Nawal pracy, to preteksty tylko, Lucjan miał uplanowane jakieś spotkanie.

Lecz z kim miał się spotkać dzisiaj?

To pytanie pochłania całkowicie Annę. Za wszelką cenę musi się dowiedzieć. — Otwiera szufladę i pierwsza rzecz, jaką w niej widzi, to list rzucający dostateczne światło na całą sprawę.

„A więc dobrze, we śróde wieczór, kochany. Jestem na obiedzie u ciotki. Przyjedź po mnie o dziesiątej tam, gdzie zawsze. Wspominałem ci tyle razy o roz-

kosznej oberży niedaleko Montmorency. Pojedziemy tam...”

Twoja Małgorzata.

Słowa tańczą przed biednymi oczkami skapaniami we łzach.

Anna zamiast wracać do domu postanowiła wyprzeżyć ich.

W mroku nocy idzie leśną ścieżką. — Gorki uśmiech wykrzywił jej wargi. Żywiołowo pragnie zobaczyć ich tutaj razem. Wie, że muszą nadjechać najdalej za dwadzieścia minut. A ona idzie samotna wciąż naprzód i naprzód, wsłuchując się w szept lasu i w chwili, gdy biegnie oszalała ku migającym zdale światłom reflektorów, trafia na niewidoczną przeszkodę padając w poprzek drogi — to kłoda ścieżki tego w ciągu dnia drzewa zagradza przejście i nic nie ostrzega o tem niebezpieczeństwie.

Z piersi Anny wyrzywa się szaleńczy śmiech. Oto jej zemsta. Samochód musi przejechać tuż koło niej, a potem zmiażdżyć się o złowrogą przeszkodę.

Wtulona w gęsty mrok zrywa się nagle błada z błędnym wzrokiem, jakby zahipnotyzowana przez światło, zataczające szerokie kręgi. Samochód nadjeżdża jest już o kilka kroków:

— Lucjanie, Lucjanie, stój!

Oszalała lekkiem rzucła się naprzeciw. Straszny krzyk... i reflektor ślizga się ostrem światłem po delikatnie rzeźbionej twarzy, która leży w pyłe drogi z wyrazem słodczy i spokoju, jaki tchnęła w nią śmierć, niosąc na skrzydłach swych przebaczenie.

Zemsta dręczonego kota.

Przegryził gardło fryzjerowi.

Ludzie posiadają naogół jakieś dziwne uprzedzenie do kotów.

Mówi się o fałszywości tych zwierząt, wynosząc pod niebiosa wierność i przywiązanie przedstawicieli psiego rodu. Ci jednak, co bliżej zajmowali się psychologią kotów i psów, potwierdzają, iż nie umiając zalet panom pieskom, nie należy jednak postpowować ich rywali, gdyż zarówno inteligencja, jak i przywiązaniem dorównują psom, a nawet ich nieraz przewyższają w tym względzie.

Coprawda okrucieństwo ludzkie wywołuje nieraz u kotów reakcję bardzo silną czego dowodem następujący, wstrząsający fakt, który zdarzył się niedawno w Paryżu. Pani Bourcier, kupcowa paryska, prawdziwa „kocia mama”, posiadała całą „kolekcję” najrozmaitszych kotów.

Umierając zapisała znaczny majątek fryzjerowi Bourcierowi, swemu bratu pod warunkiem że zaopiekuje się jej pupilami. Nad ziemem przestrzeganiem testamentu miał czuwać powieści adwokat.

Fryzjer z wściekłością przyjął wiadomość o tej „kociej” klauzuli. Nie mogąc z powodu kontroli adwokata pozbyć się sześciu pozostałych, mu przez siostrę kotów gniew swój barbarzyński wyładowywał przynajmniej w ten sposób, iż wprost okrutnie dręczył zwierzęta, głodząc je i bijąc.

Długi letarg młodej Angielki.

Zasnęła podczas koncertu i spała okrągły rok.

Zdarzały się już nieraz najsłynniejsze wypadki letargu.

Rekord jednak co do oryginalności odnosi niewątpliwie letarg młodej, 20-letniej Angielki (miss Doroty Hinton). Panna ta była

największa zwolenniczka radia,

Nie było dnia, aby Angielka nie poświęciła przynajmniej godzinę ulubionej rozrywce. Widać jednak, że jej ustrojowi nerwowemu nie służyło to zbyt, skoro jeszcze przed rękiem słuchając wieczorem radia,

zasnęła i spała długo.

snem jakiejś królowej z bałki Andersena przez cały rok.

Najznakomitsi lekarz angielscy gromadzi się nieustannie przy łóżu ofiary radia. Snuł on rozmaite hipotezy o

przyczynach uspienia,

nie są jednak w tym względzie zgodni. Jeden z nich, znany neurolog dr. Pattas, utrzymuje, iż osłabienie systemu nerwowego, wywołanego zbyt namietnym oddawaniem się radiu, było tylko podłożem, na którym rozwinęła się inna choroba, t. zw. śpiączka.

Wszelkimi sposobami usiłowano pannę Hinton zbudzić. Usiłowania te spełzły przez cały rok na niczem. Przez ten czas musiano

sztucznie żywić uspiąca.

Dopiero przed kilku dniami obudziła się młoda dziewczyna z długiego snu. Nie zdała sobie zupełnie sprawy z tego, że tak długo była pogrążona w objęciach Morfeusza. Gdy jej całą sprawę wyjawiono — zdziwiła się ogromnie.

— Myślałam — zawołała z ogromnym zdumieniem i pomieszaniem —

że zasnęłam wczoraj wieczorem.

Wypadek ten jest poważną przestrogą dla zbyt zapalonych zwolenniczek radia.

**Popierajcie Chrześcijańskie
Hale Aleje Kościuszki 73
Wszystko dostać tam można.**

Zapłacił jednak niebawem za to wstępną okrucieństwo. Znalaziono go bowiem pewnego ranka z

przegryzionym gardłem.

Kto jest morderca — zrodziło się pytanie. Niebawem zagadka wyjaśniła się, gdyż bowiem trupa poruszono, wyskoczył z pod łóżka jeden z kotów i rzuciwszy się na trupa, począł go dławić, sadząc widocznie że jeszcze żyje.

Rzecz ciekawa i charakterystyczna, że kot nie zrobił wcale krzywdy małej córeczce fryzjera, śpiącej w tym samym pokoju. Przeciwnie, przybył do niej po zabiciu trupa i począł się lasić.

Krateczki sądowe.



Odkrecone śrubki licznika. Pomysłowy szofer taksówki.

Jest w Łodzi sześćdziesiąt parę taksometrów, lecz i ta niewielka ilość nierzadko wzięcia. Przejazdka autem używana jest w naszym splątanym grodzie za luksus. Poniedziałek wchodzi tu również w grę typowy prowincjonalny konserwatyzm, przekładający nad maszynę starą poczciwą dryndę, która zresztą kosztuje tylko złoty groszy dwadzieścia bez względu na kurs.

Nadmiar złego niektórzy wśród panów szoferów uprawiają nader subtelne kombinacje liczników. Za pomocą tajemnych sobie wiadomości tylko sztuczek, sprawiają, że licznik wybiła większą ilość kilometrów a co zatem idzie i większą za plate. Okoliczność ta wzmaga jeszcze bardziej niechęć publiczności do taksówek.

Oto jaka przygoda na tem miał p. I. Hochman.

JA TYLE NIE ZAPŁACE!

Ktoregoś dnia wrócił z Warszawy. Godzina była dość późna, z dworca Kaliskiego do domu daleko, śpieszył się zresztą bardzo a tu jak na złość tramwajów nie ma. Siadł tedy w taksówkę, która z zawrotną szybkością uniosła go do upragnionego celu. Przybywszy na miejsce, usłyszał z ust szofera cenę za przejazd tak wysoka, że aż mu się słabo zrobiło. Uparł się i nie chciał dać ani grosza więcej ponad kwotę, która wypadła z jego własnego obliczenia. Wówczas szofer z flegmą iście angielską wskazał ręką na licznik, który wskazywał żadaną przez niego kwotę. Pan Hochman zrazu osłupiał ze zdumienia, w następnej jednak chwili zrodziło się w jego duszy podejrzenie co do sprawności licznika. W dalszym ciągu przeło obśtał przy swoim.

KRAKOWSKIM TARGIEM.

Wówczas to pan szofer zrozumiał, że nie ma do czynienia z „frajerem”. Rozpoczął tedy oględny odwrót. Wyrzucił przypuszczenie, że licznik jest zepsuty. Przypuszczenie miało ten skutek, że pan Hochman jeszcze bardziej utwierdził się w przekonaniu, że zachodził w danym wypadku kombinacja z licznikiem mającą na celu porządne oskubywanie pasażerów. Postanowił przeło przywołać policjanta dla wyświecenia tej wysoce zagadkowej sprawy.

Karabin maszynowy na bandytów samochodowych.

Najnowsza zdobycz techniczna amerykańskiej policji.

Plaza Nowego Yorku sa bandyci operujący najnowszymi zdobyczami techniki. Uciecie tych zbrodniarzy jest szczególnie utrudnione z tej przyczyny, że każda banda posiada

swoje samochody.

wyposażone w bardzo silne motory. Po dokonaniu napadu bandyci wskakują do aut i w szalonym tempie uciekają z miejsca po pełnienia czynu. Policja jest przeważnie bezradna, gdyż na wypadek pościgu bandyci znakomicie uzbrojeni.

ostrzeliwują ścigających.

Obecnie udało się pewnemu inżynierowi

wi amerykańskiemu skonstruować lekki a precyzyjny karabin maszynowy który specjalnie nadaje się do zwalczania bandytów uciekających w samochodach. Próby dokonane z nowym wynalazkiem dały następujący wynik: z odległości 100 jardów, tj. około 50 metrów zasypano samochód gradem pocisków z nowego karabinu. Pociski podziurawiły gumy, zmusiło kierowcę do

zatrzymania samochodu.

Okazało się, że ani jeden pocisk nie godził w sam wóz — wszystkie pociski dotknęły tylko kół. Nowy wynalazek zatem tę cechę, że

rozpraszanie się pocisków jest minimum i celność strzału znaczna.

To też nadaje się nowy karabin do strzelania nawet na ulicach miejskich, gdyż precyzyjność strzału chroni publiczność przed fatalnymi skutkami strzelania.

Niebezpieczne towarzystwo.

Apetyt, który musiał sasiada zaspokoić swem ciałem.

W paryskim ogrodzie botanicznym ologicznym dwa węże pyłony

dzieliły wspólną klatkę.

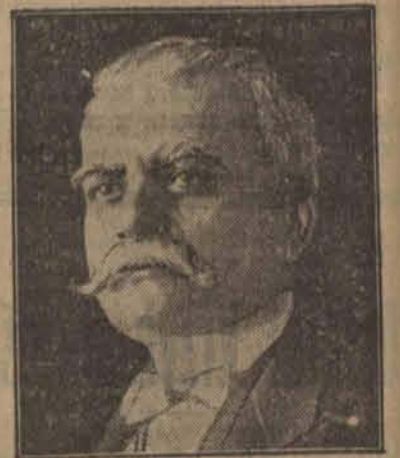
Żyjąc w zgodzie, co dla węży w niewoli jest łatwe, że przez cały dzień. Przed kilku dniami pyłony dostały się żywność zwykłą w postaci

połowy królika na każdego.

Kiedy królik znikł we wnętrzu węży, jeden z nich nagle poczuł apetyt na drugą połowę. Ponieważ jednak ta była już zjedzona przez jego towarzysza, przeło większy pyton nie miał nic innego do roboty,

zjeść również swego kolegi

i w ten sposób wejść w posiadanie drugiej połowy królika.



Prezes nowego gabinetu greckiego Aleksander Zaimis, który opiera się „wielkiej koalicji”, złożonej z przedstawicieli republikanów i umiarkowanych monarchistów.

KAŻDY ŚWIĘTY MA SWOJE WY

Sprawa odbyła się w dniu onegdajszym. Na przewodzie sądowym szofer tłumaczył się tem, że licznik sam się jakoś popsuł, on sam zaś był zdecydowany opuścić z ceny a nawet nie wzięść ani grosza, byleby tylko nie wywoływać awantury. Na nic jednakże nie zdały się te mizerne wykrety. Sąd skazał nieuczciwego szofera na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na dwa lata ze względu na dotychczasową niekaralność.

Sa-wicz.

Łatwy sposób zostania przyjacielem ptaków

„Zaklinania” gołębi w Kanadzie.

Kilka lat temu osobliwością Paryża był

„zaklinacz” wróbil

w ogrodzie Tuileryjskim. Codziennie w rannych godzinach, zimą i latem można go było widzieć, otoczonego

całą chmarą wróbil.

Tresurę ich doprowadził tak daleko, że każdy z nich znał imię, które otrzymał i na jego brzmienie

siadał mu na palcu,

za co dostawał okruszyny chleba.

Sztuka obłaskawienia gołębi i wróbil w ogrodach wielkich miast jest trudna. Wystarczy przychodzić o tej samej porze,

możliwie jednakowo ubranym, i przy pomocy chleba nie wykonywanych chów nagłych. Po kilku tygodniach śmieją się ptaki

biorą pożywienie z ręki, siadają bez obawy na ramionach, a nawet dostają chleba dzióbkiem z ust.

W Montreal słynię obecnie taki „zaklinacz” gołębi,

do którego w oznaczonej godzinie zlatują gołębie z całego miasta do jednego z ogrodów publicznych,

gdzie ich przyjaciel i żywiciel zjawia od kilku lat o tej samej porze.

Dzień w Łodzi.

—:—



Twardy sen człowieka w kożuchu.

Daremnny pościg.

Wczoraj nad ranem Tomasz Gołstowski, wieśniak z pod Aleksandrowa jechał szosą do Łodzi

wózem wyładowanym rozmaitemi produktami.

Na wierzchu wozu stała przyczepiona sznurkiem klatka z kurami. Pan Tomasz otulił się szczelnie baranym kożuchem i pokrzykując od czasu do czasu na koniska zbliżał się powoli do miasta. Błogte ciepło kożucha rozmarzyło go jednak do tego stopnia, że zasnął.

Kiwającego się chłopka zauważyli złodzieje łódzcy. Podeszli do wozu, przecięli sznurki przytrzymujące klatkę i wraz z nią zbiegli. Spostreżł ten maner w jakiś przechodzień, zbudził śpiącego kmotka i wskazał mu umykających złodziei. Gołstowski rzucił lejce i skoczył za nimi.

Rozpoczęła się szalona gonitwa; Złodziejom udało się zbiec bezkarnie. Przemęczony pościgiem wieśniak wdział z powrotem kożuch i miast na rynek pojechał do najbliższego komisariatu gdzie zameldował

o dokonanej kradzieży, obliczając wyrządzoną sobie stratę na sumę 160 złotych.

Kapral z kędzierzawą czupryną.

Skąpany wartownik.

Życie Marcelego Florjańskiego obfitowało w rozmaitości. Urodzony ten łódzianin jako

kilkunastoletnie chłopię,

uciekł z Moskalami w głąb Rosji. Rodzice napróżno szukali jedynaka. Marcelek przepadł jak kamień w wodzie. Tymczasem urwis mając koło siebie żołdactwo używał dowoli. Minęło kilka lat... Marcelek najeżony ideałami bolszewizmu uciekł z nowego „raju“ na ziemi i po kilkunastu miesiącach tłuścizny zatrzymał się gdzieś na granicy niemieckiej. Przedostać się do Prus należało do drobnostek.

Trudno było Florjańskiemu przyzwyczaić się do nowego otoczenia. W Prusach trzeba było zająć się pracą, aby móc się utrzymać. Przyjęto go do kopalni z niewielką pensją; przyzwyczajony atoli do lepszego życia nie mając innego wyjścia dla polepszenia doli

zaczął uprawiać kradzieże.

Mimo to ciężka praca powaliła go na łożo. Po wyzdrowieniu nie patrząc już na żadne kopalnie, przedostał się na polską ziemię, okradłszy uprzednio z gotówki swych najbliższych kolegów.

Tu zniechęcony włóczęgą postanowił zabawić się w żołnierza. Nie namyślając się długo zaciągnął się w szeregi i po długiej służbie awansował na kaprala z funkcją podoficera mundurowego.

Marcelowi tedy dobrze dziać się począł. Zwolniony od ćwiczeń, załatwiał szybko swe czynności i wymykał się na miasto szukać przygodnych znajomości z dziewczętami. Przystojny, z kędzierzawym włosiem, pan kapral miał szczęście. Dziewczęta formalnie przepadały za nim i nazywały go kapralem z jedwabną czupryną.

Tymczasem szczerpłe pobory podoficerskie nie wystarczały na kolacyjki i prezenty dla bogdanek. Trzeba było starać się o pieniądze, lub też zmniejszyć wydatki na panny. Długo wybierał Florjański i

wreszcie zatrzymał się na pierwszym. to jest na

powiększeniu swoich dochodów.

Częste pobyty żołnierza w wytworzonych lokalach, nasunęły zwierzchnikom Marcelka pewne podejrzenia. Sprawdzono magazyn, którym opiekował się rozrzucony kapral i stwierdzono duże niedobory. Florjańskiego postawiono w stan oskarżenia. Sąd uznał go winnym i skazał na wydalenie z wojska i

Życie nad stan

prowadzi do konfliktów z sumieniem.

Od dłuższego już czasu mieszkanie Koniepcowskich, zamieszkałych przy ulicy Zachodniej 34, było terenem

gwałtownych i głośnych scen.

Przyczyną awantur był najstarszy syn Koniepcowskich Benjamin. 20-letni ten młody dzieńce lubił żyć po nad stan.

Na to potrzebne były odpowiednie fundusze, których niestety nie posiadał. Marzył się co począć, kiedy nagle błysnęła mu genialna myśl. Od tego czasu począł systematycznie wyłudzać

pieniądze od rodziców

nibyto na koszty przyszłej posady, którą miał lada chwila za pewną zapłatą otrzymać. Tak minęło kilka miesięcy. Synek ciągnął od rodziców pieniądze nie myśląc wcale o zajęciu. W końcu wyczerpała się cierpliwość Koniepcowskich i odmówili synowi dalszych pożyczek.

Rozgniewany tem młodzieniec robił z tego powodu w domu głośne awantury.

W dniu wczorajszym sprzeczka

przebrała miarkę.

6 miesięcy więzienia. Kiedy skończył już karę użyto go do pracy poza obrębem więzienia. Znalazłszy się na swobodzie, Marcelek nie chciał już powrócić za kratę więzienną, choć wolność już się do niego zbliżała. W odpowiednim momencie Florjański

pnął wartownika,

a gdy ten wpadł do głębokiego rowu z wodą, uciekł.

Skradłszy komuś cywilną odzież Marcelek po tygodniu przybył do Łodzi, gdzie jednak czekała nań policja, powiadomiona listami gończymi. Pechowego uciekiniera odesłano do dyspozycji władz sądowych w Poznaniu.

Kolczyki z djamentami.

Łatwowierna dziewczyna.

Hersz Garbkowski, złoty młodzieniec, zawsze elegancki, zapoznał łódziankę Esterę Blumenberg, zamieszkałą przy ulicy Podrzecznej 10.

Hersz potrafił ująć swoją osobą łódziankę, która sądząc po zachowywaniu się adorałora, była pewna

bliskich oświadczeń.

Herszek jednakże nie zdradzał absolutnie chęci ujrzenia oblicza rodziców panny, wolał z Esterką spotykać się w mieście i pod pozorem głębokiego przywiązania wyłudzać

drobne kwoty pieniężne.

Pewnego dnia, podczas randki Herszek poprosił ją, aby mu pożyczyła kolczyków z djamentami. Panna Estera spełniła jego prośbę, a kiedy nazajutrz przyszła na miejsce spotkania, Herszka już nie została. Powtarzało się to przez kilka dni i wreszcie naiwna panna zrozumiała, że padła

ofiara sprytnego oszusta.

który pod pozorem miłości wyłudził od niej kolczyk wartości 200 złotych oraz około 150 złotych gotówka.

Odszukaniem Garbkowskiego zajęła się policja.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugotta 1.)

Na kursie początkowym są jeszcze wolne miejsca dla 2 pań.

Złośliwy figiel krawców.

Skutki odmowy.

Fajbisz Zylbersztajn, właściciel małego warsztatu krawieckiego, zamieszkały przy ulicy Żeromskiego 17, nie podporządkował się dyrektorium żydowskiego związku krawieckiego i do strajku nie przystąpił.

Nie chcąc jednakże zwracać na siebie podejrzeń udawał, że się pilnie interesuje fazami strajku i od czasu do czasu zaglądał do lokalu związkowego.

Lecz ta dwufacowość nie ukryła się długo. Strajkujący dowiedzieli się o podwójnej grze kolegi i postanowili go zmusić do porzucenia pracy, względnie ukarać porządnie.

W dniu wczorajszym do warsztatu Fajbisza weszło kilku strajkujących krawców i po krótkim wstępie postawili kwestję na ostrzu noża.

Zylbersztajn zaskoczony najściem odzyskał odwagę, która go opuściła na widok wchodzących kolegów, i powołał, ale dobitnie oświadczył, że do strajku nie przystąpi. W odpowiedzi na to awanturniczy strajkowicze wyszli zabierając mu po drodze

4 rękawy od ubrań

przy których pracował. Poszkodowany zameldował o powyższym policji, która wszczęła dochodzenie.

— Wcale nie za mały — wtrąciła. —

Dobrze się prezentuje i ma doskonałe manjery. Cenię go ponad wszystkich innych mężczyzn. I on ma możliwości, których komu innemu brak... — dokończyła znacząco.

Lord Baradona rzucił na nią przelotne spojrzenie i po raz trzeci już tego wieczora powtórzył sentymentalnie swoje:

— Gdyby tylko...

VIII.

Jakś starożytny filozof, nie odznaczający się zbytnią radością życia, nazwał młodość stanem chorobliwym, który zaczyna się pod koniec dzieciństwa, a trwa do pięćdziesiątego roku życia. — Trzeba przyznać, że pod egipskim upalnym niebem to twierdzenie przynajmniej w części jest uzasadnione, albowiem „młodość szumi“ tam często jeszcze u ludzi, którzy są już dobrze siwizną przyprószeni.

Marja jeszcze w szkole się dowiedziała, że życie młodej kobiety dzieli się na dwie części; pierwsza rozpoczyna się romantycznie, a kończy się małżeństwem, druga zaś rozpoczyna się wielką miłością i kończy się albo starością, albo... rozwodem.

Pod koniec października, to znaczy z początkiem egipskiego „sezonu“ Marja zauważyła u siebie pewne oznaki, które mogły być uważane za objawy wstępu do pierwszego okresu. Nie było można naturalnie twierdzić, jakoby ona, bez względu na swoją młodość nie przeżyła dotychczas żadnej sercowej afery. Dla ścisłości należałoby raczej zaznaczyć, że już trzy razy była zakochana. Po raz pierwszy jeszcze jako uczennica w Eastbourne; był to zachwyt dla nauczyciela gimnastyki, który miał sławę, że jako student w Oksfordzie był najlepszym graczem w tenisa. Podczas pewnej uroczystości szkolnej, pocałował ją nawet, ale gdy go potem za karę wysłano do jakiejś małej dziury prowincjonalnej, rychło o nim zapomniała.

Po roku jej dziewczęce serduszek znowu zapalało miłością do rosyjskiego śpiewaka, który czarował londyńskie towarzystwo swymi trelami. Wyleczyła się jednak szybko i radykalnie z tego sentymentu, gdy go ujrzała jedzącego, a właściwie pożerającego swój obiad.

Trzeci wypadek był bardziej prozaicznej natury.

(d. c. n.)

A. WEIGALL.

25)

Tajemnice Kairu.

POWIEŚĆ.

Helsing był jedynym z sekretarzy, który mieszkał w pałacu wysokiego komisarza; przyszedł z zapytaniem, czy lord Baradona życzy sobie jego pomocy w pracy wieczornej.

Wysoki komisarz utkwiał w nim wzrok jakby obudzony z ciężkiego snu:

— Ach tak... był tam jakiś list — odparł — chwileczkę, a znajdzie go panu.

Małym drepczącym kroczkiem wyszedł z pokoju.

Helsing zwrócił się do Marji; jego oczy błyszczały podziwem.

— Panno Marjo, czy wolno mi pani powiedzieć, że nigdy pani nie widziałam tak pięknej, jak właśnie dzisiaj?

Marja uśmiechnęła się.

— Cieszę się, że pan mi to mówi. — Egipski książę z pokręconem nazwiskiem nie był prawdopodobnie zachwycony mną jako sąsiadką przy stole.

— Pani się myli. Książę był zachwycony, zarówno pani pięknoscia, jak i pew-

nością siebie, z jaką pani wydawała sądy o klasycznym malarstwie.

Marja wybuchnęła śmiechem.

— Tak jadowicie może ukłuć tylko człowiek wschodu — odrzekła. — Wysyłałam się, aby go przekonać o swojej znajomości najnowszej sztuki, o jakiej tylko kiedykolwiek słyszałam.

Helsing miał jednak widocznie inne zamiary, aniżeli rozmawiać z nią o sztuce malarskiej i egipskich książętach. Był bładny, zaś jego oczy miały wyraz, jakby z determinacją chciał się rzucić przed nią na kolana i wyznać jej swą miłość.

Ale na szczęście w tej chwili wrócił lord Baradona i przeszkodził swojemu zjawieniem się tego rodzaju zajściu. Jego dyplomatyeczny nos wyczuł jednak nastrój, jaki zapanował w pokoju podczas jego kilkunastominutowej nieobecności i gdy wręczał Helsingowi list, na jego ustach pojawił się lekki ironiczny uśmiešek.

Gdy Helsing wychodził z pokoju, lord Baradona w milczeniu spoglądał za nim; gdy zaś drzwi się zamknęły, rzekł potrzaskując głową:

— Za mały, absolutnie za mały! Marja podchwyciła jego myśl.

Kto nas wyprowadzi z labiryntu nędzy mieszkaniowej?

Prywatne kapitały nie pomogą.

Jedyny wyjście, to pożyczki ze skarbu państwa.

POŻYCZKI RZADOWE.

Ruszyło się wprawdzie w kwestji mieszkaniowej, o dach nad głową jest obecnie, niewątpliwie już znacznie łatwiej, jednak kwestja ta jest wciąż jeszcze jedną z najważniejszych kwestji społecznych...

A największą przeszkodą w rozwiązaniu jej jest, oczywiście, pieniądz. Nie brak w Łodzi jednostek przedsiębiorczych, chętnych do budowania, brak jedynie kapitałów do skutecznego zaimplementowania. Dziesiątki rozpoczętych, już dachem nawet pokrytych budowli widnieją w różnych punktach miasta i czekają niecierpliwie na zastrzyk funduszy. Ale czekają przeważnie daremnie. Kapitał prywatny jest, jak wiadomo, rara avis, a pożyczki rządowe —

O pożyczkach rządowych dużo się słyzy, w praktyce jednak sprawa ta wygląda bardzo problematycznie...

PIĘKNE ZAMIARY, A NIEOCZEKIWANY REZULTAT.

Jako przykład wielce dosadny, ilustrujący sprawę pożyczek rządowych, niech posłuży sprawa budowy domu mieszkalnego przy zbiegu ulic Gdańskiej i Konstancynowskiej. Kosztorys tego domu, którego inicjatorem jest towarzystwo akcyjne I. K. Poznański, obliczony był na sumę 660.000 zł. Jest to suma, która obecnie, na wet w budżecie tak wielkiej firmy, należy do pozycji niemożliwych, poczyniono tedy starania o uzyskanie pożyczki od rządu, umotywowane zresztą faktem, że dom był przeznaczony specjalnie dla urzędników tow. akc.

I rzeczywiście: uzyskano nawet dwie pożyczki. Jedną na sumę 120.000 zł., drugą na 160.000. Jednak podczas gdy pierwszą sumę po długich oczekiwaniach i mozolnych staraniach nareszcie podjęto w całości — druga „wisi” dotychczas. Odebrano na jej poczet jedynie 40.000.

Wobec praktycznych niemożliwości uzyskania reszty, wykończono dom funduszami, zaczerpniętymi tytułem pożyczki u firmy I. K. Poznański, rezultat zaś jest taki, że w wykończonym z takimi wysiłkami materialnym domu mieszkania muszą być wynajmowane po szalenie drogiej cenie.

TYLKO DLA NAJBOGATSZYCH...

Kamienica przeznaczona była początkowo dla urzędników tow. akc., nie budowano jej, bynajmniej, na „spekulację”, nie myślano też o żadnym „odstępem”, chciało jedynie przyjąć z pomocą szeregowej rodzinie urzędniczych przez dostarczenie im nowoczesnych higienicznych lokalów za umiarkowanym czynszem komornianym. Obecnie z zamiarów tych zrobiły się, oczywiście „nici”. Firma jest daleko „zaangażowana” i musi wycofać swe kapitały w określonym czasie. To też np. dwa pokoje z kuchnią na... czwartym piętrem kosztują ni mniej ni więcej tylko 200 zł. miesięcznie... W tym samym stosunku wyznaczono też opłaty na inne mieszkania. Niema mowy o tem, aby urzędnicy znaleźli przytułek w pięknej kamienicy. Przeciwnie wobec takich cen tylko najbogatsi chyba mogą myśleć o tem...

Dobry zamiar spełził na niczem, a wszytko byłoby jednak w porządku, gdyby w swoim czasie uzyskano obiecaną pożyczkę... Przykładów takich można przytoczyć wiele jeszcze...

Przed sądem doraźnym

powinien stanąć zbrodniczy naczelnik stacji wraz ze swym stróżem.

Z Grudnia donoszą:

W dniu 25 sierpnia r. b. nieznanymi sprawcy spowodowali w odległości 400 metrów za stacją kolejki powiatowej w Witkowie przez

falszywe nastawienie zwrotnicy wykołowanie pociągu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Dnia 27 października r. b. ponownie nieznanymi sprawcy usiłovali wykołować pociąg, kładąc szyny w iglice zwrotnicy. Na szczęście w czasie to spotrzeżono i

JEDYNE WYJŚCIE...

Bierzemy pod uwagę, że skarb państwa w obecnej chwili nie ma funduszy, jednak — kwestja budowy nowych domów jest, jak powiedzieliśmy, kwestja tak pierwszorzędna, że na rozwiązanie jej winny się znaleźć pieniądze prędzej, niż na wszystko inne.

Bez pożyczek rządowych problemat

nie da się tak prędko załagodzić, a czas już najwyższy, aby powojenna nędza mieszkaniowa przeszła do historii...

Prywatne kapitały są przy obecnej stagnacji czemś tak efemerycznym, że absolutnie liczyć nie można, aby one uwolniły społeczeństwo od tej trapiącej je zmyry, jaką jest: brak dachu nad głową...

(faun).

Mineralog.



Mały Staś: — Tatusiu, tatusiu — jaki to śliczny kamień! Czy mogę go zabrać sobie do domu.

Nie noś okularów w rogowej oprawie!...

Wieśniak w roli wywiadowcy.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 4 grudnia. Włościanin z pod Lwowa, Adam Kędra wybierając się do Ameryki, przybył do Warszawy po potrzebne dokumenty i tu przed konsulem amerykańskim okradziony został z całej gotówki przez jakiegoś złodzieja, podającego się za konsula amerykańskiego.

Wieśniak zapamiętał sobie, że pan konsul miał na nosie duże okulary w rogowej oprawie. Postanowił tedy na własną rękę rozpocząć poszukiwania. Jednego dnia

przyprawdził do komisariatu policji aż kilkunastu mężczyzn noszących takie same okulary co złodziej. Wśród paczki „zaaresztowanych” znalazł się jeden lekarz, jeden znany przemysłowiec warszawski, pewien urzędnik dyplomatyczny i cały szereg osób Bogu ducha winnych. Ostatecznie w sprawę tę włączyła się policja i złodzieja po kilku dniach wykryła. Jest to niejaki

Eksztejn z Otwocka, karany już kilkakrotnie za oszustwa.

Tragiczna śmierć całej rodziny.

Samobójstwo i morderstwo, czy nieszczęśliwy przypadek?

Z Poznania donoszą:

Wczorajszej nocy zginęła w Poznaniu tragiczną śmiercią prawdopodobnie samobójczą, rodzina, złożona z małżonków Kłosowskich i dwóch córeczek. Sprawa przed stawia się następująco:

Do mieszkania p. Frygielskiej przy ul. Przemysłowej 41 na Górnej Wildzie, sprwadziła się 1 b. m. rodzina, złożona z 4-ech osób: Leonarda Kłosowskiego, 38-letniego kupca z zawodu żony jego Stanisław, liczącej lat 35 i dwóch córeczek, 2 i pół rocznej Reginy i 1-roczonej Ireny. Pochodzili oni ze Śreniawy w powiecie mławskim, gdzie Kłosowski miał mleczarnię.

Kłosowski wpłacił na poczet należności przypadającej za mieszkanie 5 złotych, przysiękając, że resztę wwrówna w najbliższych dniach. W czwartek wieczorem Kłosowski zjedł skromną kolację, poczem udał się na spoczynek.

Wczoraj rano p. Frygielska poczuła, że

z pokoju Kłosowskich

wydobywa się odór gazu.

Zaniepokojona tem, że nikt się z tego pokoju nie odzywa, weszła do pokoju i uj rzęła Kłosowską z młodszą córką leżącą na jednym łóżku, druga córeczka leżała na drugim łóżku, przykryta pierzyną, a na ziemi leżał Kłosowski

ranny w nogę.

Wszyscy już nie żyli. W pokoju, zajmowanym przez Kłosowskich, była instalacja gazowa, jednak pokój był oświetlany lampą naftową. Okazało się, że Kłosowski rozkreślił

jedną ze śrub rury gazowej.

tuż przy suficie i ta droga gaz dostał się do pokoju, powodując śmierć całej rodziny. Jaka była przyczyna tragicznego kroku Kłosowskiego — czy było to samobójstwo planowane w porozumieniu z żoną czy też miało miejsce samobójstwo i morderstwo, nie wiadomo.

Żadnego listu Kłosowscy nie zostawili.

Z listu do Kłosowskiego, znalezionej w mieszkaniu i zawierającego przypomnienie nie płatności weksla z zagrożeniem protestu, zdaje się wynikać, że przyczyną samobójstwa były kłopoty finansowe. Będzie może, że dalsze dochodzenie ustali przyczynę tragicznego wypadku.

Przed świętym Mikołajem.

Wystawy sklepowe nęcą dzieci.

Od kilku dni żyjemy

pod znakiem św. Mikołaja.

W sklepach i cukierniach okna wystawowe przepelnione są „Mikołajkami”, niecałymi dziećmi, która przed każdą wystawą zatrzymuje rodziców i wydale

okrzyk podziwu

na widok hojnego patrona z pastorałem w reku. Także i okna wystawowe księgarń przepelnione są książkami dla dzieci, nęcąc nas na podarek od św. Mikołaja.



Jeszcze o konkursie.

W godzinie, gdy stalówka fałszywie wściekle charlestona na papierowym parkiecie i gońcy redakcyjni biegają niczym chiarty z rękopisami, w chwili najcięższej, najmudniejszej pracy wkracza do redakcji śliczne blondyni.

— Dzień dobry — słyszę melodyjne powitanie.

— Oj, dzień dobry — odpowiadam z ciężkim westchnieniem i wstaje od biurka aby załatwić klientkę. — Służę pani.

Blondynka obejrzawszy się na wszystkie strony, jak gdyby za chwilę wyznać miała jakąś straszną tajemnicę zapytała drżąc:

— Czy ja się nadaję?

— Do czego? — zaciękwiam się.

— Do tego waszego konkursu — trza ska mi w ucho jak z bicia.

Spojrzałem na nią jak zół teatrny na aktora z prowincji.

— Ależ naturalnie, szanowna pani. Jest pani kandydatką na najśliczniejszą z najśliczniejszych...

— E, kiedy pan żartuje, a ja pytam się zupełnie serio. Bo proszę pana, (tu gość nasz dostaje kolorków) mam taki wstrętny pieprzyk pod lewym okiem...

W wielkiem zakłopotaniu urwała i nakryła oczy firankami rzes. Przysuwam się bliżej i po dokładnem zbadaniu krzyczę oburzony:

— Co takiego — wstrętny? Kto pani powiedział, że to wstrętny pieprzyk? O — kobiety... Dobrze powiedział poeta: „same nie wiecie co posiadacie”. A żeby panią przekonać, że się myli, po tym konkursie urządzimy specjalny konkurs na najpiękniejszą dziewczynę i zobaczy pani, że pierwsza nagroda jej przypadnie.

Spojrzała na mnie niedowierzająco:

— Pan się znów śmieje?

— Nie, proszę pani. Przeciwnie: płaczę nad jej nieświadomością...

O — tylko bez aluzji — obruszyła się na to — w dzisiejszych czasach trudno wierzyć pannie w tym wieku co ja w jakiej bajeczki o bocianie.

Spojrzałem na nią jak na raroga.

— Co ma Kiernik do wiatraka, a pieprzyk do bociana?

— No — bo... ja... właściwie — baka dzlewezę pod nosem i nie wie jak wybrać.

— Co właściwie? — toruje jej drogę pytaniem.

— Tak bym pragnęła znaleźć się w galerji najpiękniejszych główek.

— Niema żadnych przeszkód. Znajdź się pani z pewnością.

Po tem zaręczeniu na leżku kandydatki do nagrody wykwił radosny uśmiech.

— Tylko, proszę mnie umieścić bez tego pieprzyka w gazecie.

— Skoro pani sobie tego życzy...

— Pożegnała mnie i wyszła zadowolona.

Dopiero po kwadransie przypomniałem sobie straszną rzecz. Wdziałem szybko płaszcz i jak szalony wybiegłem z redakcji na ulicę. Znaleźć jej jednak nie mogłem.

Zapomniała zostawić swoją fotografię.

Rom.

został...
się je...
strzo...
ruch...
Ka...
zate...
co ja...
Da...
li wla...
wawo...
15 m...
strzel...
lekkie...
nicy...
godz...
Ju...
K. S...
dzy w...
druży...
dach...
Piłsu...
siatko...
mi: Z...
stwow...
strow...
Szkol...
Gimn...
Gimn...
W...
Sokol...
stwo...
W...
rewar...
rza a...
Po...
(C...
odbył...
dzy l...
winy...
minut...
zyni...
wał si...
W...
podsta...
Łodzi...
4-mie...
klubu...
Ob...
K. S...
P...
(C...
Krako...
Krako...
nowis...
czasow...
Wi...
(C...
ski na...
zesow...
pijskie...
zku Z...
Nal...
odznac...
P...
Wa...
4 i 5 b...
Polonia...
skich k...
nia ligi...
prosz...
Czarni...
PROG...
(Sol...
darczy...
diada...
cki (Dz...
ne); 17

SPORT.

Ł. K. S. --- Legja.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

(C-S). Sezon sportowy w większości został już zamknięty, jedynie odbywają się jeszcze obowiązkowe zawody o mistrzostwo kl. „C” finały oraz mecze najsilniejszych towarzystw sportowych.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro zatem nie przedstawia się tak imponująco jak niegdyś.

Dzisiaj: Jedynie w ŁKS. odbędą się w sali własnej mecze ping-pongowe przygotowane do mających się rozpocząć w dn. 15 mistrzostw klubowych oraz zawody strzeleckie o ustanowienie rekordu strzeleckiego z broni małokalibrowej na strzelnicy 50-metrowej. Początek zawodów o godz. 2 po poł.

Jutro: O godz. 2 po poł. na boisku Ł. K. S. odbędą się rewanżowe zawody między warszawską „Legją” a Ł. K. S. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. O godz. 11 rano w sali szkoły im. Piłsudskiego odbędą się mecze w piłkę siatkową między następującymi drużynami: Żeńskie: Gimn. p. Krygierowej — Państwowa Szkoła Handlowa Żeńska (p. Ostrowskiego). Męskie: H. K. S. — Miejska Szkoła Handlowa; Gimn. Kopernika — Gimn. im. Piłsudskiego i I. M. C. A. — Gimn. Kopernika.

W Zgierzu: o godz. 11 rano na boisku Sokoła spotka się w meczu o mistrzostwo kl. „C” ŁKS. III z Sokołem (rewanż).

W Pabjanicach: o godz. 13.30 nastąpi rewanż o mistrzostwo kl. „C” między Burzą a „Concordia” z Piotrkowa.

Pozatem na boisku Ł. K. S. w Łodzi

o godz. 10.30 odbędzie się mecz między Rapidem a Pogonią. Jak wiadomo są to nowe mecze po unieważnieniu mistrzostw w podgrupach.



W Alpach Szwajcarskich (a nawet w Karpatach) kwitnie już sport narciarski, albowiem obfite śniegi spadły tam przed trzema tygodniami. Rycina przedstawia ćwiczenie w skoku na nartach.

Echa meczu Ł. K. S. --- Hasmonia (Lwów).

Przesłuchanie sędziego Reattiga.

(C-S). Jak wiadomo we wrześniu r. b. odbył się w Łodzi mecz towarzyski między lwowską Hasmonią a ŁKS, który z winy Hasmonii został przerwany na 15 minut przed końcem, ponieważ gracz drużyny lwowskiej p. Steuermański nie zastosował się do decyzji sędziego p. Reattiga.

Wydział Gier i Dyscypliny LZOPN. na podstawie sprawozdania sędziowskiego z Łodzi ukarał czterech graczy Hasmonii 4-miesięczną dyskwalifikacją, zaś zarząd klubu 200 złotymi grzywny.

Obecnie dowiadujemy się, że zarząd Ł. K. S. „Hasmonia” skierował do Polskiego

Związku Piłki Nożnej skargę na sędziego p. Reattiga z żądaniem ukarania tegoż, ponieważ p. Reattig miał się rzekomo arogancko zachować względem p. Steuermańskiego, wskutek czego Steuermański opuścił boiska. Hasmonia nadmieniam, że Steuermański jest akademikiem i reprezentacyjnym graczem Polski.

P. Z. P. N. cały akt w tej ciekawej sprawie skierował do Łodzi do władz sędziowskich, w celu odpowiedniego wyświeślenia sprawy.

W dniu wczorajszym nastąpiło przesłuchanie p. Reattiga.

P. Z. P. N. godzi się z reorganizacją ustroju piłkarskiego.

Łódzcy delegaci.

(C-S). Według ostatnich wiadomości z Krakowa, Polski Związek Piłki Nożnej w Krakowie zamierza zająć przychylny stanowisko w sprawie reorganizacji dotychczasowego ustroju piłkarstwa polskiego. Wiadomość tę potwierdza fakt wysła-

nia do Warszawy na konferencję delegatów PZPN. Konferencja ta odbędzie się w dniu dzisiejszym w Warszawie. Delegatami dwóch klubów łódzkich są pp. Konopka i dyr. Skibiński z Ł. K. S. oraz p. Stencel i Guze z Kl. Turystów.

Order „Polonia Restituta” dla sportowca.

Depesza gratulacyjna księcia Lubomirskiego.

(C-S). Jak się dowiadujemy rząd Polski nadał order „Polonia Restituta” prezesowi Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i prezesowi francuskiego Związku Związków Sportowych hr. Olary.

Należy podkreślić, że jest to pierwsze odznaczenie cudzoziemca orderem pol-

skim za zasługi położone na polu sportowym.

Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego ks. K. Lubomirski przesłał na ręce hr. Olary imieniem naczelnej instytucji sportowej w Polsce depeszę gratulacyjną.

Przed konferencją piłkarską w Warszawie.

Przedstawiciele 14 klubów sportowych.

Warszawa, 4 grudnia. (C-S). W dniach 4 i 5 b. m. o godz. 11 rano w lokalu K. S. Polonia, odbędzie się konferencja 14 piłkarskich klubów polskich w sprawie utworzenia ligi. Na konferencję tę otrzymali zaproszenia delegaci 14 klubów: Pogoń, Czarni, Hasmonia, Cracovia, Wisła, Ruch

I. F. C., Polonia, Warszawianka, Legja, Warta, T. K. S., Ł. K. S. i Turyści.

W konferencji tej będzie brał udział delegat PZPN. Głównymi organizatorami tej konferencji są pp.: T. Kuchar (Pogoń), Dembiński (Wisła) i Piotrowski (Polonia).

Radjo-kącik.

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

(Sobota) — Godz. 15 Komunikat gospodarczy; 17 — Odczyt p. t. „Polska a Olimpiada” wygłosi redaktor Denhoff-Czarnocki (Dział: „Sport i wychowanie fizyczne”); 17.30 Jazzband; 19 Odczyt p. t. „Jan

Kasprowicz” wygłosi red. Zdzisław Dębicki (Dział: „Literatura polska”); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Nad program „Rozmałości”; 19.55 Pogawędka z działu „Radjotechnika” wygłosi dr. Marjan Stępowski; 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Fortuna kołem się toczy...

Tabela wygranych Pierwszej Wielkiej Loterii Fantowej na rzecz Domu Sierot „Sienkiewiczówka”.

Dalsza lista wygranych, które padły na następujące Nr. Nr.:

457480	336472	115997	82924	87478	279850
43862	27346	452191	432641	233165	261144
468063	154302	470132	87036	380504	107726
106261	101031	103210	474809	446012	93747
204895	468025	385486	474083	429997	86185
126163	279651	131103	431977	407357	429460
583	317998	46915	123060	136582	92951
158812	130688	39705	439615	148252	12222
383579	59746	473032	293693	10262	142538
77426	266611	115152	16715	82356	291951
69227	291517	80671	484962	323285	267760
82772	50003	272363	342816	332859	4214
69918	417848	422576	206088	85177	183161
389466	287359	132630	38042	407593	407839
99562	489510	51672	97801	40784	460793
72530	404718	4172	443889	46726	390922
80953	40474	15346	377297	177372	429380
75150	72824	60079	5696	8031	281974
408362	355938	159571	235231	124350	
140846	340374	119930	119990	405576	
82418	300052	34844	473429	385424	
260970	357997	290409	407485	45684	22193
40724	81546	396680	132288	95880	231796
4115	113051	455014	453577	94178	420539
102920	371755	16505	113661	106868	380246
117512	26256	58419	467287	134479	235169
143528	149220	136235	121104	259350	
330594	461116	427400	305629	21342	235497
276044	41796	435005	321817	227159	295274
136298	411111	18782	65441	21697	87961
12775	45130	107238	469910	25630	348714
276379	51081	96011	11492	62226	40233
420580	226765	318841	50607	54671	105541
92311	73938	107684	117225	273901	304735
83410	475205	27001	234790	146989	299444
56886	146275	377231	82917	804	118618
319041	322062	449922	138887	269369	111555
448262	437378	132624	429144	70529	239535
190872	120688	277082	136507	89762	229703
482878	105300	343476	102301	145696	145188
251205	477525	399562	74495	186085	86994
383721	447601	319106	367664	448378	255920

176251 140816 484454 152495 311235
309413 100981 499277 328793 34102 80475
289107 158782 5323 466914 51958 328882
498986 419055 239687 428348 399755 244036
397238 344182 444603 417604 460697
148228 414946 97908 2805 229930 126811
22260 455118 144893 79406 489014 43474
212271 146673 325434 271485 389290
272257 443792 284607 447788 453907
472159 322695 5626 79377 354306 488856
283721 106758 97309 1929 86159 57286
79026 255707 395746 249985 323984 289027
145731 351031 265577 99243 106749 50810
55816 94952 256189 227021 460556 455120
6082 243764 280561 138228 91270 61281
367865 478749 10193 478513 325484 72250
473201 68933 230259 486661 377220.

Ważniejsze wygrane dotychczas wylosowane padły na następujące Nr. Nr.:

65990 maszyna do pisania (Remington);
53104 samochód osobowy Ford (Nr. moto ru 13516724); 173852 paczka przyborów do pisania; 167848 duża paczka towarów wieloletnich; 50214 rower marki „Orkan”; 380404 pudełko palerów; 280561 138228 91270 61281 367865 gramofon bez tubowe; 158812 130688 albumy do fotografii; 474819 446012 biżuteria; 130785 6 noży i widelec; 441168 321917 51743 „Obłężenie Jasnej Góry” (gra towarzyska); 28956 473383 94641 5332 pudełko papieru.

Wydawanie fantów odbywać się będzie w Komitecie Loterii Fantowej przy ul. Piotrkowskiej Nr. 82, począwszy od dnia 6-go grudnia 1926 r. do 15-go stycznia 1927 roku, w godzinach od 10-ej rano do 1-ej w południe i od 4 do 7-ej wieczorem.

Dokończenie na str. 2-ej.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

Za 100 złotych: Zurych 57,50, Berlin wypłaty na Warszawie 46,58—46,82, Wiedeń czek 78,40—78,90, banknoty 78,40—79,40, Londyn za 1 funt szterl. 43,50.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, Nowy Jork 4,84 15/16, Holandia 12,12 11/16, Francja 124,75, Belgia — 34,86,5, Włochy 112,37, Niemcy 20,39,5, — Szwajcaria 25,13 5/8, Danja 18,21, Szwecja 18,17,5, Norwegia 19,00, Helsingfors 192,62 Praga 163,75.

Paryż, Londyn 124,90, Nowy Jork — 25,82, Belgia 362,75, Szwajcaria 497.

Gdańsk, 100 marek Rzeszy 122,397 — 122,703, 100 złotych polskich 57,15 — 57,30 telegraficzne wypłaty na Londyn 24,97 3/4 na Berlin 122,327 — 122,633, na Warszawę 56,97 — 57,11.

Zurych, Paryż 19,65, Londyn 25,14 1/8, Nowy Jork 5,18,5, Belgia 72,10, Berlin — 123,30, Warszawa 57,50, Budapeszt 72,60, Bukareszt 2,75.

BAWELNA.

Liverpool, 3. 12. — Havas, Bawelna.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Zniżka dewiz europejskich.

Na zebraniu walutowym lekka niższa widzieliśmy przy Belgii, Szwajcarii, Paryżu oraz Wiedniu, pozostałe zaś mniej więcej utrzymały się. Orientacyjny kurs nieotowanego na giełdzie Sztokholmu wynosił 240,75. Obrót ogólny wyniósł 240.000 dolarów

i został całkowicie pokryty przez Bank Polski, przyczem gros zapotrzebowania, bo około pięć szóstych przypada na dewizy amerykańskie oraz angielskie. W obrotach prywatnych notowano dolar 8,99, a Bank Polski płacił znów dziś 8,95 za dolary gotówkowe i 8,94 za odcinki drobne jedno i dwudolarowe a 8,98 za przekazy.

Złotem

obroty cokolwiek większe po kursie 4,74. Podkreślić należy, że dokonano większych obrotów dolarami gotówkowymi, które dawniej wynosiły zaledwie kilka tysięcy.

Notowania początkowe: styczeń 6,43, marzec 6,51, maj 6,63, lipiec 6,73. Notowania końcowe: grudzień 6,23, styczeń 6,34, luty 6,37, marzec 6,43, kwiecień 6,48, maj 6,55, czerwiec 6,58, lipiec 6,65, sierpień 6,68, wrzesień 6,72, październik 6,75, listopad — 6,75.

Z powodu uszkodzenia połączeń telegraficznych z Gdańskiem giełdy bawelnianej z Nowego Jorku i Nowego Orleanu nie otrzymałyśmy.

NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ CENY WYKAZUJĄ NADAL TENDENCJĘ ZNIŻKOWĄ.

Warszawa, 4. 12. — Transakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załad. w nawiasach fr. Warszawa. Żyto kongresowe 37,00 (38,25), jęczmień kongres. browarny (36,00). — 37,25, otręby żytnie 26,50, pszenne 26,25. Ceny orientacyjne ustalone przez Komisję Notowań fr. stacja załad. Pszenica 49,00, owses — 33,50 — 34,00. Obrót 150 tonn. Tendencja spokojna.

Zwyżka papierów państwowych.

Papiery państwowe miały tendencję mocną i chętnie je kupowano, wskutek czego cieszyły się dużym zainteresowaniem. Na giełdzie dał się odczuć brak materiału tychże. Urzędowy kurs grama złota równał się 5,9816, a obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie 173,66.

Zniżka akcji.

Na zebraniu akcyjnym panowała duża wstrzeźliwość co do zakupu i naogół kursy wykazują

tendencję zniżkową.

tylko Ostrowcem, który już od dłuższego czasu jest poszukiwany nadal się interesowano i banki prywatne miały dosyć dużo zleceń do kupna. Jak z tego widzimy, nie jest to gra kulisy, lecz publiczności prywatnej, która ma ufność do tego papieru.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Miejski Kinematograf Oświatowy — Rybak Islandzki.
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Apollo” — Pat i Patachon
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Casino” — Faust.
Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 8 i 10 wiecz.

„Corso” — Dick Turbin (Rycerski Rozbójnik).
Pocz. przedstawień o g. 7.15 i 9.30 wiecz.

„Czary” „Jedynaczka Szefa Policji”
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.

„Dom Ludowy” — „Mały Lord”
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Luna” — „Złodziej z Bagdadu”.
Pocz. przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

„Grand-Kino” — „Sońka złota rączka”.
„Nowości” — „Te z zaułka”.

„Odeon” — Pat i Patachon
Pocz. przedstawień o g. 5, 6.30, 8.15 i 10 wiecz.

„Reduta” — Ostatnie dni Pompei.
Pocz. przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wiecz.

„Resursa” — „Kwiat Nocy”.
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych
Chata za wsią.
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Teatr Miejski — „Balladyna”
Teatr Popularny — „Taniec szczęścia”.
Początek o godz. 8.15.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, o godzinie 3 m. 30 po raz przedostatni przed zupełnym zejściem z afisza „Balladyna”. Wspaniałe wystawione dzieło Słowackiego raz jeszcze i ostatni ukaże się jutro po południu po cenach najtańszych (od 50 groszy do 3 zł.).

Jutro, niedziela, o godzinie 8 m. 15 wieczorem po raz trzeci wesoła pogodna komedia salonowa P. Gerald'ego i R. Spitzera „Gdybym chciała”...

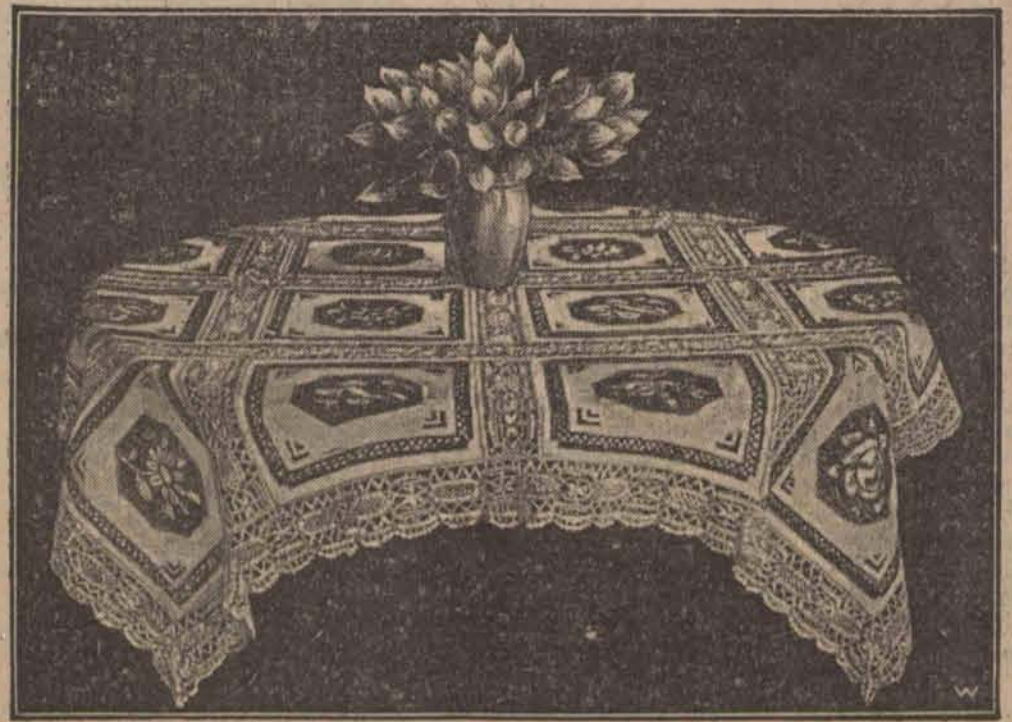
TEATR W SALI GEYERA (Piotrkowska 295).

Dziś o godz. 8-jej wieczorem i jutro o godz. 7-jej wieczorem dwa uroczyste przedstawienia dla uczczenia oktawy Rocznic Powstania Listopadowego. Odegrane będą siłami Teatru Miejskiego obrazy z dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Noc listopadowa” (w szkole podchorążych, w Belwederze, Na ulicy i w Alejach Ujazdowskich). W wykonaniu pod reżyserją p. Tadeusza Żeromskiego biorą udział pp.: Dziekońska (Pallas), Jakubińska (Joanna Grudzińska), Tatariewiczówna, Białoszczyński, Kalinowski, Kliszczczyk, Krzemieński (W. Ks. Konstanty), Szacki, Tatariewicz (Łukasiewicz), Witczkowski, Wojdan.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę wieczorem, po raz pierwszy w Łodzi ujrzy światło kinokietów naszej sceny popularnej wodewil w 3-ech aktach z muzyką Stolza p. t. „Taniec szczęścia”. Rzecz dzieje się w środowisku dorobkiewiczów wojennych i w teatrze.

Dziś, w sobotę po południu dla młodzieży szkół średnich „Warszawianka” i III-cia część „Dziadów”.



Zbliża się Boże Narodzenie,

pora w której wielu myśli o podarunkach dla swoich najbliższych. Chęci są najlepsze — ale kieszeń nie dopisuje. Łatwe względnie zadanie mają panie, które potrafią wykonywać roboty szydełkowe. Powyższa rycina przedstawia ręcznie wykonany obrusik, który aczkolwiek sporządzony z niedrogich materiałów — mógłby zdobić stół najbogatszego pałacu.

Żądajcie wszędzie wyrobów polskich!

WYGODA”, 238 Piotrkowska 238 NA RATY! po cenie gotówkowej!
polecamy na sezon zimowy! wielki wybór damskich palt z obszyciem futrzaniem oraz kotikowe palta, męskie palta z najlepszych krajowych i zagranicznych towarów z obszyciem futrzaniem oraz kożuchy, jesionki, ubrania i smokingi. Przyjmujemy wszelkie zamówienia. Wykończenie solidne. — Żadnej filij! nie posiadamy.

Ostatnie dni! **ODEON** — **APOLLO** Po raz pierwszy w Łodzi

!!! Królowie humoru!!!

PAT i PATACHON

W pełnej dowcipu 10 aktowej komedji.
Nad program: FARSA 2 akt. UWAGA: Wyświetlają jednocześnie kino-teatry Odeon—Apollo.

Ostatnie dni! **CORSO** Ostatnie dni!

Sensacja!! **TOM MIX** w obrazie p.t.

DICK TURPIN

(Rycerski Rozbójnik).
10-cio akt. sensacyjno-awanturycznym dramacie.
Nad program: FARSA w 2 częściach Nad program.

Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 1.00 dol. ameryk. **OLLA** jest udowodniono najstarszą przodującą marką światową udowodniono najbezpieczniejszą. **OLLA** ma udowodniono największe rozpowszechnienie. Pełna gwarancja za każdą sztukę.

Uwaga, robotnicy!

MEBLE

poleca wszelkiego rodzaju pojedyncze i komplety na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę **M. FOGEL, Główna 47.**

Radio Gum
PREZERWATYWY
najlepsza marka światowa
Żądać w składach aptecznych aptekach, perfumerjach i w składach optycznych.

Wcale nie na Piotrkowskiej 9
MIEŚCI SIĘ mój SKŁAD MEBLI
tylko na Górnym Rynku ul **RZGOWSKA 2**
jest obecnie
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO MEBLI
F. Nasielski, tel. 43 08. - 2 Rzgowska 2
Ulugoleinla gwarancja, Ceny minimalne. Długoterm nowe Kredyty

LECZNICA

Lekarzy specjalistów przy ul. Zachodniej 27 róg Konstancynowskiej
Tel. 16-44
Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności lekarzy:

- Dr. Kollński
- Dr. Jastrzębski
- Dr. Kalisz
- Dr. Trawiński
- Dr. Kołodzki
- Dr. Misjon
- Dr. Reiterowski
- Dr. Dobrowolski
- Dr. Bronikowski
- Dr. Knichowiecki
- Dr. Marynowski
- Dr. Jasinski
- Dr. Kon Jakób
- Dr. Schwanke

Choroby oczu godz. 9 1/2—10 1/2 rano
Choroby oczu godz. 9 1/2—10 1/2 r 3—4 codz.
Choroby chirurgiczne godz. 1 1/2—3
Choroby chirurgiczne godz. 1 1/2—5 1/2
Choroby wewnętrzne godz. 11 1/2—1 1/2
Choroby wewnętrzne godz. 3 1/2—4 1/2
Choroby płuc godz. 1—2
Chor. skór. i wener. godz. 11—12 i 4—5 p. p.
Choroby uszu, gardła i nosa godz. 10—11 1/2 3—1/4 pp.
Choroby dzieci godz. 1—2
Akuszerja i chor. kobiece g. 11—12 r.
Choroby kobiece godz. 12—1
Choroby kobiece godz. 5—6
Choroby kobiece godz. 3—4

Gabinet dentystryczny lek-dent. Goebela b. asystenta kliniki stomatologicznej czynny godz. 10—12 i 2—4 pp.
Wszelkie badania i analizy lekarskie. Elektryzacja. Masaż. Zastrzykiwania. Prześwietlanie i leczenie prom. Roentgena. Lampa kwarcowa. Operacje i opatunki. Pokoje dla chorych. Gabinet kosmetyczny.

ŚNIEGOWCE

„Pepege”, Ryskie „Tretorn”
Od Zł. 20.
Pantofle Filcowe od Zł. 4.00
Skład Kaloszy i Śniegowców Ogrodowa 2. (róg Nowomiejskiej).
Reparacja śniegowców na miejscu

Szwalnia T-wa Ochrony Kobiet

Łódź, Piotrkowska 104-2
Szyje bieliznę męską, damską, dziecianną i pościelową, oraz kołdry i abażury. Dzierganie dziurek, kryte szyje, mereżki, ażurki, haft, znaczenie i plisowanie. Pierze i puch i pościel na zamówienia.
Ceny przystępne.

Dr. med. **PRYBULSKI**
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

Dr. **Stupel**
Szkolna 12.
Choroby, skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Rentgen. Lampa kwarcowa) Elektroterapia.
Przyjmuje od 16—9 wieczór
Panie od 12—3 po poł.

Dr. med. **M. Glazer**
Zielona 6. TEL 45-49.
Choroby skórne weneryczne.
Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. med. **Różaner**
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztucznem słońcem górskim.
NARUTOWICZA 9
Dzielna) tel. 28-98.
Przyjmuje od 8-10, i od 5—8.

Dr. med. **H. Lubicz**
Cegielniana 43 — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyzynowem.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 popoł.

Dr. med. **na raty „Kredyt”**
Nawrot 15 L. p.
Obuwie trwałe zgrabne tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15 L. p. 5677
teno trafił wyuczony darmo listownie Redakcja Stenografii Polskiego Warszawa, ul. Szczygła Nr 12. 1880
tanie na wypłatę obuwie Piotrkowska 37 w podwórzu III-cie wejście.
W dużym wyborze otomany, kożaki, krzesła, fotele klubowe i t. p. poleca Zakład Tapicerski. Warunki do godne Stanisław Gabala Karola 1.

DR. **G. Rydzewski**
b. lekarz Szp. św. Łazarza.
choroby skórne i weneryczne
Zamenhofa L. 6 od 5-7, niedz. 10-12

Dr. **Heller**
Choroby skórne i weneryczne.
1-4 : 3-7
Stenkiewicza 52 róg Nawrot w g. 1-4
Ceny lecznic.

Cena prenumeraty:		Ceny ogłoszeń:		Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne o 100 procent drożej.	
W Łodzi miesięcznie	— — — — — zł. 2.60	Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-lamowy (strona 4 lamy)	— — — — —	Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.	— — — — —
Dla robotników	— — — — — 2.20	Za tekstem	25	Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.	— — — — —
Na prowincji	— — — — — 3.30	Nekrologi	25	Rękopisów zarówno użytych jak i odczyconych redakcja nie zwraca.	— — — — —
Zagranicą	— — — — — 6.00	Komunikaty	25		— — — — —
„Łódzkie Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 6.90		Zwycajne	6		— — — — —
Odnośnienie do domu 30 gr.		Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.			— — — — —